

K Kiedy pierwsza polska elektrownia atomowa?

WARSZAWA PAP. Zastępca pełnomocnika rządu do spraw wykorzystania energii jądrowej — mgr inż. Jerzy AURBACH zapytany przez redaktora PAP — Tadeusza Jacewicza, jak wygląda perspektywa krajowych siłowni atomowych odpowiedział m. in.:

— OSTATECZNEJ decyzji, za twierdzącej konkretny program powstawania siłowni atomowych i określających ściśle terminy, dotychczas jeszcze nie podjęto. Natomiast w dyskusji nad planem perspektywnym zakłada się, że po 1980 r. powinna powstać w Polsce pierwsza przemysłowa elektrownia jądrowa o mocy 1500 MW. O dokładnym terminie zdecydować jednak względy ekonomiczne. Budowa elektrowni atomowej

jest bowiem przedsięwzięciem ogromnym, wymagającym opomiarowania nowych, trudnych problemów technicznych i organizacyjnych.

Zbudowanie elektrowni atomowej o mocy 1500 MW musiałoby nas kosztować — szacuję — 7-8 mld zł. Te wysokie koszty zmniejszają się z roku na rok, ugruntujując przekonanie o niedalekiej już powszechności tej formy produkcji energii elektrycznej, ale i stwarzając jednocześnie pokusę do odkładania decyzji o rozwoju energetyki jądrowej w krajach, które nie są do tego zmuszone

innymi względami. Niemniej, coraz więcej państw decyduje się na ten krok. W końcu 1966 r. pracowało na świecie 50 elektrowni atomowych o mocy 10 tys. MW. Według ocen specjalistów, w 1970 r. energia zbudowanych obecnie siłowni atomowych będzie o 5-20 proc. tańsza od energii oddzielnej z najdroższych nowoczesnych elektrowni cieplnych.

Komisja ekspertów atomistów i energetyków, która dokonała dogłębnej analizy kształtowania się kosztów utrzymania energii, ze źródeł tradycyjnych i siłowni jądrowych doszła do wniosku, że w polskich warunkach zrównanie kosztów produkcji obydwu metodami nastąpi ok. 1980 r. Sytuacja w tej dziedzinie ciągle się jednak zmienia i konieczna jest stała weryfikacja tej analizy.

— Ale NRD, CSRS, Węgry i Bułgaria podjęły decyzję budowy elektrowni jądrowych...

— OWSZEM, ale kraje te są zdane na import paliwa, którego koszty mogą w konkretnych warunkach zdecydować o opłacalności siłowni atomowych.

Naszą politykę w tej dziedzinie można określić jako „aktywnie wyczekiwanie”. Rząd podjął uchwałę w sprawie prac badawczych, studiów i opracowań konstrukcyjnych z zakresu energetyki atomowej. Zespoły ekspertów przeszły w punkcie lokalizacji polskiej siłowni atomowej z punktu widzenia bezpieczeństwa, zasobów wodnych, ilości zaludnienia; prowadzą one studia nad różnymi typami reaktorów, złożonymi problemami technicznymi elektrowni itp.

Trzymanie ręki na pulsie świata tegoż postępu w tym zakresie pozwoli uniknąć w przyszłości kosztownych eksperymentów, łatwiej wybrać rozwiązanie najlepiej dostosowane do naszych potrzeb i możliwości.

List z Wybrzeża

Kutry rakietowe na straży naszych morskich granic

KUTER RAKIETOWY jest niewielką jednostką. W porównaniu np. z krążownikiem — zupełny karzelek, ale karzelek ten ma większą moc rażenia przeciwnika od krążownika wyposażonego w kilkadziesiąt dział dużych kalibrów; na wodzie taki kuter porusza się z prędkością samochodu osobowego.

DO RAKIET już się przyzwyczailiśmy. Wiadomo również, że ich wyrzutnię można

instalować na okrętach. Nie należy jednakże zapominać, że wartość rakiety w równej mierze jak techniczne parametry — decydują o skomplikowane elektroniczne urządzenia, wytwarzające groźnyemu cygaru drogę do celu.

Nasze rakietowe kutry można by porównać do bogato wyposażonych laboratoriów. Okręt jest bowiem wyposażony w ogromną liczbę zespołów automatycznych. Począwszy od całkowitego automatyzowanej maszynowni (bywały w naszej prasie wzmianki o amerykańskich automatycznych siłowniach okrętowych — mamy już własne, nie gorsze!), poprzez automatyczny system nawigacyjny do najnowszej osiągnięcia myśli konstruktorów — okrętowych maszyn matematycznych.

One właśnie wzięły „na barki” swych elektronicznych obwodów zadanie kierowania z stacji radiolokacyjnych, kursu, położenia i prędkości okrętu, potężna celowa oraz mnożna innych dodatkowych informacji. Na pulpicie przy którym stoi dowódca, barwnie światła meldują o gotowości bojowej. Teraz trzeba tylko nacisnąć w odpowiednim momencie guzik, przy pomocy którego odpala się rakietę.

Jak przystało na najnowocześniejszy twór techniki, również artyleria okrętowa jest całkowicie zautomatyzowana. Ponieważ tego rodzaju jednostki są obiektem szczególnego zainteresowania nieprzyjacielskich samolotów, które praktycznie biorąc, mogą je atakować tylko z niskich pułapów, automatyczne szybkostrzelne działka są tu wprost niezbędne. Ciele dla nich wyszukują te stacje radiolokacyjne, a mogą elektronicznie dale sygnały do serwowymechanizmów, by bezbłędnie nadążać swymi kaskadami lufami za zblizającym się i manewrującym samolotem.

Wydawać by się więc mogło, że cudowne urządzenia potrafią same wystrzelić. Tak jednak nie jest. Mózg ludzki zawiera bowiem 10 tys. razy więcej komórek od najpotężniejszej, dotychczas stosowanej „pamięci” w elektronicznej maszynie matematycznej.

Dlatego też o skuteczności działania kutra rakietowego decydują oficerowie i marynarze czuwający nad tym, aby powierzone im piece nie chałwiły były w stałej gotowości bojowej.

3 dni uwieziona w łazience

ŁAZIENKA domku pp. Wilczek w Wierku nie ma okna. Domek Wilczków stoi na uboczu. Rodzice wychylali na wczesny, w domu pozostała tylko 16-letnia córka Irene. Gdy wieczorem poszła się kąpać, zaciągnęła zamek u drzwi łazienki. Dzielnicowa zaczęła walić o pomoc.

Brak światła i uboczne ustawienie domku spowodowało, że nikt jej wołania nie usłyszał. Na szczęście skończył się rodzinny urlop. Wtedy, trzech już trzech dzień siedziała zamknięta w łazience i była ledwo żywa z ostabienia i... strachu.

80 sklepów Centrali Rybnej przejmą ajenci

CENTRALE RYBNE w kraju mają około 80 sklepów specjalistycznych, których średnie miesięczne obroty nie przekraczają 50 tys. złotych. Ostatnio podjęto decyzję na mocy której, sklepy te będą przekazywane agentom na podstawie umowy-licencji. Należy się spodziewać, że przekazanie sklepów nastąpi w terminie do końca I kwartału 1968 roku, (wit)

Z bocianiego gniazda

STATKI NA WEJŚCIU

s/s „Jedność Robotnicza” z Danii pod balastem,
s/s „Soldek” z Danii pod balastem,
s/s „Brygada Makowskiego” z Danii pod balastem,
s/s „Kołno” z Danii pod balastem.

STATKI NA WYJŚCIU

m/s „Chochlik” do Norwegii z drobnicą,
m/s „Światlik” do Francji i Irlandii z drobnicą,
m/s „Ner” do Londynu z węglem,
m/s „Oświeć” do Danii z węglem,
s/s „Pstrawski” do Danii z węglem,
s/s „Ruta Będzin” do Łulea pod balastem po rude.

W DNIE wczorajszym zawiadano o portu w Szczecinie nowo zbudowany statek Smith Dock Co Ltd w Middleborough w Wielkiej Brytanii statek m/s „Ziemia Mazowiecka” o nośności 24 490 DWT. Pierwszym pasażerem na statek był P. Ryder, dyrektor wymienionej stoczni.

M/s „Ziemia Mazowiecka”, którego kapitanem jest kpt. Z. W. J. Miłobędzki, będzie pływać w trampolinie oceanicznym podobnie jak jego bliźniacza siostrzyczka m/s „Ziemia Bydgoska”.

Burgundzcy w Szczecinie

Cel - wzajemne poznanie młodych

REDAKCJE NASZA odwiedził młody gość z Francji, członkowie Centre Bourgeois d'Etudes Culturelles Internationaux czyli Burgundzkiego Ośrodka Międzynarodowej Wymiany Kulturalnej.

ROZMÓWCAMI naszymi byli: Gerard BAILLY MAITRE (szef ośrodka), Marie Therese ARBENT oraz Guy WÓJCIK (nasz redaktor). Towarzyszyli im JAN SZYROCKI — dyrygent i kierownik artystyczny Choru Akademickiego Politechniki Szczecińskiej, na zaproszenie tego choru oraz Rady Okręgowej ZSP 25-osobowa grupa francuska przebywała w naszym kraju.

OTO co powiedzieli nam Burgundzcy o swoim ośrodku i jego celach, o wrażeniach z pobytu w Polsce.

— Tradycyjnie już Burgundia jest tym obszarem Francji, który dzięki przebiegającym tu szlakom handlowym i znaczącej aktywności gospodarczej i kulturalnej, chętnie uczestniczy w nawiązywaniu wszelkich kontaktów z zagranicą. Nasz ośrodek a właściwie klub pragnie zbliżyć do siebie młodych różnych krajów przez wzajemne poznanie różnorodnych dziedzin życia w tych krajach. Klub ma również nazwę 20/30 i choć brzmi ona raczej tajemniczo łatwo da się uścisnąć, skupiamy młodych ludzi głównie w wieku od 20 do 30 lat (o o i wyjaśnienie nazwy) i młode małżeństwa. Nasi goście odbyli już z reguły służbę wojskową; uważamy, że jest to najlepszy wiek do nawiązywania kontaktów w dziedzinie kultury, szukania porozumienia, przyjaźni.

— Przygotowujemy pogadanki połączone z projekcjami a także wystawy fotograficzne tematycznie poświęcone Burgundii; chcemy, żeby to ukazanie naszego kraju było bardzo wszechstronne i pogłębione.



(CAF)

1 września odsłonięcie Pomnika Powstańców Śląskich

1 WRZEŚNIA NASTAPI W KATOWICACH UROCZYSTOŚĆ ODŚLONIENIA POMNIKA POWSTAŃCÓW ŚLĄSKICH (na foto) — DARU SPOŁECZEŃSTWA WARSZAWY, W DNIE TYM CAŁY KRAJ ZŁOŻY HOLD BOHATEROM TRZECH POWSTAŃ; ZADOKUMENTUJE, ŻE PRZELAZA PRZEZ NICH KREW NIE POSZŁA NA MARNE — ZIEMIA ŚLĄSKA ROZKWITA I PIĘKNIJE ZESPOLONA Z MACIERZĄ.

LUD ŚLĄSKI trzykrotnie zrywał się do nierównej walki o społeczne i narodowe wyzwolenie, o przyłączenie Ziemi Śląskiej do stałego Macierzy, o zjednoczenie z powstałym w 1918 r. niepodległym państwem polskim.

W PIERWSZYM POWSTANIU, które wybuchło w nocy z 16 na 17 sierpnia 1918 r. i było odpowiedzią na narastającą falę represji i terroru ze strony władz niemieckich, uczestniczyło ponad 22 tys. powstańców. Walki objęły wschodnią część Górnego Śląska. Powstańcy odnieśli początkowo wiele sukcesów, ale władze niemieckie szybko ścigały ich posiłki. Powstańcy, bez wyraźnego poparcia ze strony ówczesnego rządu polskiego, zostali zmuszeni do opuszczenia zajętych pozycji. 24 sierpnia 1918 r. powstanie wygasło. Ten pierwszy zryw polski zwyciężył jednak w walce o powrót Górnego Śląska do Polski wyrażenie wielkiej wagi. Powstanie spotęgowało patriotyzm Polaków na Śląsku, czego dowodem był przekonywający sukces w wyborach komunalnych w listopadzie 1919 r.

Rozpoczęła się przygotowania do plebiscytu. W lutym 1920 r. przybył na Śląsk — zgodnie z postanowieniem Traktatu Wersalskiego — wojska alianckie. Niemcy, prowadząc ożywioną akcję antypolską; nacjonalistyczne Niemcy organizują pogromy ludności polskiej. Spodziewając się niemieckiego zamachu na Śląsk — Polska Organizacja Wojskowa opracowała plan kontroldziałania i wydaje rozkaz rozpoczęcia II powstania. Równocześnie rozpoczyna się strajk generalny. Powstanie wybuchło w nocy z 19 na 20 września 1920 r. Powstańcy nie atakują większych miast, gdzie znajdują się wojska alianckie, natomiast likwidują posterunki niemieckiej policji i bezpieczeństwa. Zaciepili walki stoczono w Myszkowicach, w hutach „Haidon” i „Półk” oraz w Wodzisławiu. Dzięki akcji powstańczej opartawano obszar znacznie większy niż w czasie pierwszego powstania.

DRUGIE POWSTANIE zakończyło się po 6 dniach walki. Przekreśliło ono jednak niemieckie plany wykorzystania trudnej sytuacji Polski i zagarnięcia Śląska Górnego Śląska. Po plebiscyście, który odbył się w marcu 1921 r., wzięły się nadąły Górnego Śląska. Państwa Ententy stały na stanowisku przyznania Niemcom całego Górnego Śląska. Wśród ludności polskiej pogwałto się napięcie — czynione przygotowania do kolejnego powstania.

Na wiadomość, że sytuacja w Międzyszyjskiej Komisji Plebiscytowej ukladła się dla Polski niekorzystnie, w nocy z 2 na 3 maja 1921 r. wybuchło III Powstanie Śląskie, które przybrało imponujące rozmiary. Powstańcy wyparli Niemców z wielu miast, rozgromili zaciepili walki, m. in. o Górę św. Anny, Ślawę, Kędzierz, Bobański opór powstańców nie pozwolił na realizację niemieckich planów przedarcia się do centrum przemysłowego Śląska. Równocześnie toczyła się walka o utworzenie strefy neutralnej i wycofanie oddziałów polskich i niemieckich z terenu plebiscytu. 5 lipca powstańcy i niemieckie oddziały opuszczały teren plebiscytu i w ten sposób III powstanie jest zakończone. Trwała długo, najdłuższa, około dwóch miesięcy i było najlepiej zorganizowane. Miało ono też poważny wpływ na decyzje Ententy o losach Górnego Śląska. (JII)

Rozmawiał: MARIUSZ CZARNIECKI

Marla Eggerth w Polsce

WARSZAWA PAP. Do Warszawy przybyła zmarłego w ub. roku naszego znakomitego śpiewaka JANA KIEPUY — MARTA EGGERTH. Wista szery Eggerth została jest z organizowanym w pierwszych dniach września w Krynicy festiwalem imienia zmarłego artysty.

Przed Świętem Narodowym DRW

Hoa Binh-znaczący pokój

WRZESIEŃ 1945 ROKU. Rewolucja sierpniowa w Wietnamie zmioła jak wicher posterunki wojskowe okupantów japońskich, przepędziła ich wietnamskie marionetki. Już 25 sierpnia cesarz Bao Dai zmuszony był abdykować i władza w kraju przeszła w ręce narodu. Do Hanoi wkroczyły oddziały partyzanckie, operujące w delcie Rzeki Czerwonej. Deklaracja Niepodległości Demokratycznej Republiki Wietnamu, ogłoszona 2 września, proklamuje Wietnam krajem wolnym i niezależnym.

WRZESIEŃ 1967 ROKU. Nad miasto Hoa Binh, którego nazwa w polskim przekładzie oznacza „pokój” coraz częściej nadlatują samoloty ze znakami Stanów Zjednoczonych. Gdy tylko odleci, mieszkańcy natychmiast naprawiają zniszczenia, zrywają jele po bombach, łatają przecieki w tamach, budują drogi rezerwowo, aby nie było dłuższych przerw w transporcie. Fabryki, szkoły, szpitale, warszaty przeniosły się do podziemnych groty i pieczar. Życie koncentruje się w dżungli i pod ziemią.

Tak miały dwudziesty drugi rok historii niepodległego Wietnamu, historii wypełnionej walką, początkowo z kolonizatorami francuskimi, a następnie po krótkim okresie wytchnienia, z agresorami amerykańskimi. Nikt nie może przewidzieć, ile jeszcze będzie tych lat zmagania z bronią w ręku, przez ile jeszcze lat dzieci wietnamskie, ukryte w podziemnych schronach, nie będą mogły oglądać słońca. Agresorzy zdecydowani są wspinać się coraz wyżej po szczeblach eskalacji. W Hoa Binh i gdzie indziej długo jeszcze nie będzie pokoju. Jednak naród wietnamski nie chce go odzyskać za cenę utraty wolności. Jest jednomyślny w swym dążeniu: Amerykanie przysli jakoby zabory na jego ziemię i powinni odejść tam, skąd przysli.

Partyzanci zabili szefa policji gwatemalskiej?

MEKSYK. Według nie potwierdzonych przez oficjalne źródła gwatemalskie danych, zdobytych przez korespondenta AFP w przygranicznym mieście meksykańskim Tapachula, partyzanci gwatemalscy zabili szefa policji tego kraju Fidela Lopez Alvarado. Według tych informacji, Alvarado miał brać udział w pościgu za samochodem zatrzymanym. Kiedy policja zatrzymała już ścigany samochód i wyprowadziła z niego 4 partyzantów, jeden z nich w pewnym momencie wyciągnął pistolet, z którego oddał kilka strzałów do Alvarado. Dwaj spośród partyzantów zbiegli, zaś dwaj inni, którzy uciekli do pobliskiego budynku, zostali zabici.

Własne archiwum radiowe

RADIO CZECHOSŁOWACKIE wystąpiło z inicjatywą wydania w formie nagrań magnetofonowych ciekawszych pozycji swego programu. Każdy słuchacz, o ile mu taka audycja przypadnie do gustu, będzie mógł wysłać pismem zamówienie do radia i na tej podstawie będzie ustalana wysokość i tematyka nagrań. (mch)

Tylko dla starszych

RADIOFONIA NRD rozpoczęła nadawanie nowej audycji cyklicznej przeznaczonej dla osób starszych zatytułowanej „Wnućko swoim dziadkom”. Dziadkowie i babeczki mają więc w niedzielę godzinę rozrywki dla siebie. Oprócz muzyki i dawnych szlagierów nadawane są krótkie skecze, opowiadania i anegdoty. (mch)

TO WŁASNIE zespolenie narodu wietnamskiego w walce o zachowanie niepodległości sprawia, że strategia eskalacji zaczyna się obracać przeciw jej twórcom. Nieustanne bombardowania nie przyniosły spodziewanych efektów. „Dokładność bombardowania — pisze angielski kwartalnik wojakowski „The Royal United Service Institution Journal” — należy raczej do sfery marzeń niż do rzeczywistych osiągnięć amerykańskich sił powietrznych. Wcześniej nie doniesienia z DRW wskazują na brak poważnych zniszczeń w wyniku amerykańskiej działalności powietrznej. Przeciwnie, obserwuje się korzystne dla całego kraju zjawisko: rozproszenie obiektów gospodarki narodowej, co w połączeniu z pomocą z zewnątrz może poprawić położenie ekonomiczne DRW... Bombardowania obiektów przemysłowych przyniosły więc nide efekty, a próby „zranienia” Hanoi okazały się bumerangiem”.

W ŚWIETLE tej wypowiedzi, a także wielu innych podobnych jasne staje, że Stany Zjednoczone kontynuują szaleńczą wojnę, pochłaniającą ponad 24 miliardy dolarów rocznie, tylko dlatego, że zaangażowały

w nią cały swój autorytet i boją się, że jakkolwiek próba podjęcia rokowań byłaby równoznaczna z kapitulacją. Jednakże właśnie kontynuacja wojny w Wietnamie powoduje stały spadek autorytetu USA w świecie. Jak pisze francuski tygodnik „Le Nouvel Observateur” — „Ameryka samouni-cestwia się w Wietnamie”.

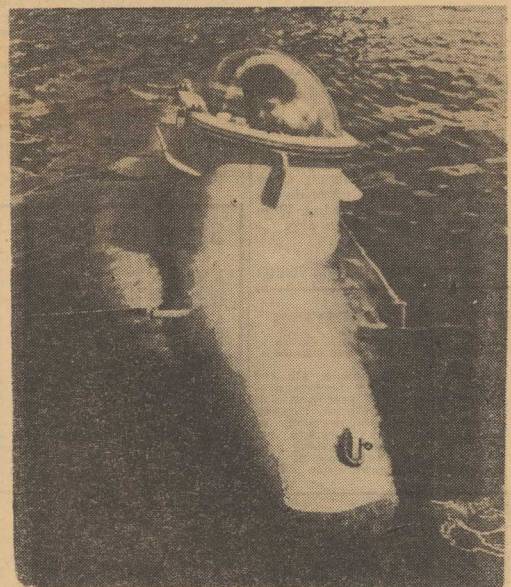
m. j.

Podwoiła się ludność Władystoku

MOSKWA. Rozpoczęła się całkowita przebudowa Władystoku — wielkiego miasta ra-dzieckiego na Dalekim Wschodzie, w którym mieszka obecnie 400 tys. ludzi. Do roku 1980 powierzchnia mieszkalna Władystoku zwiększy się dwukrotnie. Wzniesionych zostanie wiele wysokościowców.

Władystok jest wielkim portem oraz ośrodkiem przemysłowym i naukowym. Działła tu dalekowschodnia filia Akademii Nauk ZSRR i liczne instytuty naukowe.

Jednoosobowa łódź podwodna



INŻYNIER Bunsaku Shiomi z Tokio skonstruował jednoosobową łódź podwodną, którą wykorzystał do podwodnych przejażdżek na wakacjach. Łódź ma 4,8 m długości i może przebywać przez godzinę na głębokości 75 metrów pod powierzchnią wody. (CAF-Kyodo)

Plaga szczurów w Palermo

RZYM. W sycylijskim mieście Palermo ogłoszono alarm społeczny w związku z inwazją szczurów. Gryzonie atakują sklepy spożywcze, piwnice, magazyny, fermy kurze na przedmieściach, hodowle królików powodując znaczne straty materialne. Władze miejskie Palermo w ciągu najbliższych dni organizują akcję deratyzacji na wielką skalę. Zakazano wstępu do kilku parków i targowisk, gdzie w dużych ilościach rozłożono trutki na szczury. Chodzi o to, aby ofiarą nie padły inne zwierzęta.

Skąd my to znamy...

NIEJEDEN CZYTELNIK zważył na pytanie: skąd ja to znam? Chodzi oczywiście o tytuł — „Armata czy masło?”

OTOŻ spieszę zapewnić, że tytuł ten, choć tak bardzo podobny do tytułów publikacji z prasy hitlerowskiej w przededniu drugiej wojny światowej tym razem został „ściągnięty” z amerykańskiej gazety „INTERNATIONAL HERALD TRIBUNE”. Otóż 16 sierpnia br. Hobart Rowen zamieścił w tym piśmie artykuł pod wspomnianym tytułem, pisząc w nim, że „administracja Johnsona przyznaje ostatnio, że nawet bogate społeczeństwo amerykańskie nie może mieć nieograniczonego ilości armat i masła”.

Swoje rozważania snuje Rowen w związku z projektem administracji amerykańskiej podniesienia podatków o 10 proc., co miałoby zwiększyć dochody skarbu państwa o 7,4 mld dolarów. Rowen pisze, że dla przeciętnego Amerykanina oznacza to, że będzie musiał zre-

Nowy konkurs „Kuriera”

Co wiesz o kraju Bułgarów?

Na zwycięzców czekają cenne nagrody

W dniu 9 września Bułgaria obchodzić będzie swoje święto narodowe — 23 rocznicę wyzwolenia. Z tej okazji nasza redakcja wspólnie z WDK i Ambasadą LRB oraz Bułgarskim Ośrodkiem Kultury i Informacji organizuje w dniach 1—10 września Dekadę Kultury Bułgarskiej w Szczecinie. W jej programie znajduje się również konkurs pn. „Co wiesz o kraju Bułgarów?”, do którego pytania zamieszczamy poniżej. Na zwycięzców konkursu oczekują cenne nagrody, ufundowane przez Ambasadę LRB, Bułgarski Ośrodek Kultury i Informacji w Warszawie oraz redakcję „Kuriera Szczecińskiego”. Rozwiązanie konkursu oraz uroczyste wręczenie nagród nastąpi w dniach Dekady Kultury Bułgarskiej.

Odpowiedzi na konkurs, wpisane w wykropkowane miejsca kuponu, prosimy kierować na adres redakcji do dnia 1. IX. 1967 roku. Nasz adres: „Kurier Szczeciński”, Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8. Na kopercie obowiązują dopiski: „Konkurs o Bułgari”. Pamiętaj: oczekujemy na Twój udział w konkursie do dnia 1 września br.

PYTANIA KONKURSU „CO WIESZ O KRAJU BUŁGARÓW?”

1. Wymień nazwy krajów, z którymi graniczy Bułgaria
2. Pasma gór Balkan posiada również inną nazwę. Jaką?
3. Wymień cztery główne produkty rolne Bułgarii
4. Bułgaria produkuje morskie statki handlowe, w tym także dla Polski. W jakim mieście mieści się stocznia?
5. Jednym ze sztandarowych zabytków kultury bułgarskiej jest stary, położony w górach klasztor. Gdzie on się znajduje?
6. Wymień przynajmniej dwa z licznych ośrodków turystyki i wczasów nad Morzem Czarnym
7. Bułgaria w powojennym dwudziestolecu przekształciła się w kraj przemysłowo-rolniczy. Jakiego rodzaju przemysłu (wymień przynajmniej dwa) należą do czołówek?
8. Wymień trzy największe miasta Bułgarii
9. Bułgarskie stocznie budują statki handlowe dla Polski. Wymień przynajmniej nazwę jednego z tych statków, pływających pod banderą Polskiej Żeglugi Morskiej
10. W którym roku został odnowiony Układ o Przyjaźni, Współpracy i Wzajemnej Pomocy między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Bułgarią?

Armata czy masło?

zysnować z zakupu wielu artykułów, wyjazdu na urlop, a pieniądze przeznaczyć na zakup czołgów, armat, amunicji i samolotów do prowadzenia wojny w Wietnamie.

ROWEN wyraźnie pisze, że administracja Johnsona w coraz większym stopniu troszczy się o armatę niż o masło, że na te pierwsze z roku na rok wydaje się coraz większe ilości pieniędzy, oczywiście kosztem masła. Głoszone przez Johnsona w czasie kampanii wyborczej w 1964 r. hasło „wielkiego społeczeństwa” okazało się wielkim bluffem, nie starczyło bowiem środków na jego realizację, pieniądze poszły na interwencję Stanów Zjednoczonych w Wietnamie.

ROWEN nie chce być głosłownym, podaje więc konkretne liczby. Budżet USA w 1966 r. został powiększony w porównaniu z 1965 r. o 44 mld dolarów. Z kwoty tej prawie 39 mld dolarów przeznaczono na wydatki wojskowe, z tego 26 mld dolarów na wojnę w Wietnamie. I Rowen zestawia te wydatki z wydatkami na inne cele, tak więc na walkę z ubóstwem wydano 1,6 mld dolarów, na publiczne budownictwo

mieszkalniowe — 600 mln dolarów, na szkolnictwo podstawowe i średnie — 1,4 mld dolarów oraz tydzień na opiekę społeczną.

WOJNA WİETNAMSKA kosztuje Stany Zjednoczone z roku na rok coraz więcej, powodując powstawanie olbrzymiego deficytu budżetowego, sięgającego obecnie prawie 22 mld dolarów.

TAK, skąd my to znamy? Pamiętam, był taki król, który powiedział hasło „armata zamiast masła”, lansował to hasło w dążeniu do panowania nad światem, do podboju świata i uczynienia z innych narodów swoich wasali, niewolników. Na pewien czas nawet mu się to udało. Pamiętamy jednak koniec owego państwa, pamiętamy koniec III Rzeszy Hitlera, twórcę owego hasła, pamiętamy, że realny trybunał narodów i odpowiadał za zbrodnie ludobójstwa.

Amerykanie powinni pamiętać, że nie są to przecież tak odległe czasy — do czego realizacja hasła „armata zamiast masła” doprowadziła III Rzeszę...

Jak sprzedawać portowe usługi?

W POPRZEDNIM ARTYKULE ZAJMOWALIŚMY SIĘ MOŻLIWOŚCIAMI ŚWIADCZENIA NIEKTÓRYCH POSZUKIWANYCH USŁUG PORTOWYCH. ALE USŁUGI TRZEBA NIE TYLKO UMIEĆ ŚWIADCZYĆ, TRZEBA JE TAKŻE UMIEĆ SPRZEDAĆ. BO NA CZYM POLEGA ATRAKCYJNOŚĆ USŁUGI OFEROWANEJ KAPITANOWI POLSKIEGO BADZ OBCEGO STATKU. PRZEDZIE WSZYSTKIM NA Szybkości A TAKŻE TERMINOWOŚCI JEJ WYKONANIA. STATEK NIE MOŻE CZEKAĆ. CZAS TO PIENIĄDZ.

ZATEM o potrzebach statku wchodzącego do Szczecina trzeba rozmawiać natychmiast po zrzuceniu przez niego cum, a czasami jeszcze na redzie. I tu podstawową rolę powinna spełniać wszechstronna informacja — kapitan jednostki musi wiedzieć co, gdzie i za ile oferuje mu w porcie. Aspekt za ile, a więc cen konkurencyjnych w stosunku do innych portów oraz aspekt jakości usługi gra też niebanalną rolę.

Z tego co powiedzieliśmy wynika dwa wnioski. Po pierw-

sz — statki trzeba zoapatrywać w materiały informacyjne oraz umieszczać ogłoszenia w za granicznej prasie. Po drugie — na pokład statku w chwili jego zawiązania do portu winien docierać akwizytor, który przyjmie zamówienie.

Po wieloletnich dyskusjach przedsiębiorstwa gospodarki morskiej w Szczecinie postanowiły wydać informator w języku angielskim. Miał on być pomyślany jako informator handlowy, reklamujący usługi wielu przedsiębiorstw. Redakcji tego niezwykle potrzebnego wydawnictwa podjął się Ośrodek Informacji Usługowej WZSP, a wydania WAG. Jak więc niesie informator zostanie oddany do druku już w październiku. Ale co się stało. Mimo wyraźnej inspiracji ze strony Komisji Morskiej PIHŻ, aby był to informator handlowy, przedsiębiorstwa wykorzystwały zamówienie przez siebie miejsce na opiewanie swych sukcesów produkcyjnych i perspektyw rozwojowych. Informacja stricte handlowa została zagubiona w bogactwie opracowań monograficznych. Który z zagranicznych kapitanów i mechaników przebrnie przez ten gąszcz liczb i wykresów, aby dowiedzieć się co właściwie ma mu dane przedsiębiorstwo do zaoferowania.

W SPRAWIE, jak należy prowadzić akwizycję i kto się winien tego zająć, trwała długa i gorąca kusz. W Gdańsku opracowuje się statut specjalnej spółdzielni — przedsiębiorstwa wykonującego usługi.

W Szczecinie stawia się na klarków Morskiej Agencji Leżąc, że powinni z racji swej funkcji zajmować się także zbieraniem zamówień. Inna koncepcja przewiduje stworzenie biura akwizycji przy WZSP bądź komórek akwizycyjnych przy każdym z przedsiębiorstw świadczących usługi.

ROZMAWIALIŚMY na ten temat z wieloma ludźmi i w wielu instytucjach. W sprawie powierzenia szerokiej akwizycji klarkom MAS wypowiedziało się negatywnie. Z racji swego zawodu zbierają oni pewne żądania kapitanów i przekazują do zrealizowania odpowiednim przedsiębiorstwom. Są jednak w tej sprawie jedynie skrzynką przekątnikową. Akwizytor przychodzący na statek musi być fachowcem w dziedzinie, którą reprezentuje, powinien być ponadto wyposażony we wszystkie możliwe pełnomocnictwa, aby móc określić nie tylko czas wykonania, ale i cenę usługi. Umieć znaleźć i zaproponować wykonanie prac, o których kapitan w danej chwili nie mógł, a może miał zamiar zdecydować w innym porcie. Słowem powinien być to ktoś z dużymi umiejętnościami handlowymi, łatwości nawiązywania kontaktu z ludźmi i o błyskawicznej decyzji.

CHARAKTERYSTYKA TA wskazuje, że właściwa akwizycja usług możliwa będzie dopiero wówczas, gdy akwizytorów powoła się w przedsiębiorstwach. Być może, że trzeba będzie określić ramy, w których winni ze sobą współpracować, ale zasada „dobrego kupca” sprzedającego towar swego własnego przedsiębiorstwa powinna obowiązywać.

PRAWIDŁOWO zorganizowane akwizycje przyczyni się niewątpliwie nie tylko do korzystnego zbycia posiadanych mocy produkcyjnych, ale także do rozwoju dalszych form usług. Warto więc po dyskusjach przystąpić już do działania.

ED. WITUSZYŃSKI

Dla smakoszy...

W kilku lokalach gastronomicznych w Jeleniej Górze podawane są potrawy staropolskie oraz czeskie i węgierskie. Nowum warte rozpoznać: zupa i w innych zakładach; tam leższe zakłady gastronomiczne ustalają limit potraw, które mogą być w karcie przez cały dzień, aż do zamknięcia lokalu. (Lsk)

W trzy miesiące — cały rok

FABRYKA kosmetyków „Vio” w Gliwicach niejako pozostaje w cieniu wielkich rozkłamanych producentów, jakich jak np. Lechia, Uroda czy Celia. Tymczasem zakład ten zastąpił za granicą z doskonałymi wód kołodskich, m.in. „Piątki”, wody do włosów Żeń-Szeń i szamponów.

Od przeszło roku gliwicki producent wprowadził tytułem eksperymentu nowe zasady zarządzania, w których podstawowym miernikiem działalności przedsiębiorstwa jest zysk. Od tego czasu eksport „Vio” zaczął bardzo szybko zwiększać się. W ciągu pierwszych trzech miesięcy br. z fabryki wysłano do zagranicznych klientów tyle kosmetyków — ile całego roku. Szybkie tempo eksportu nie zmalało również w minionych miesiącach br. (KS)

60 lat — w służbie gospodarki

SZKOŁA GŁÓWNA Planowania i Statystyki — w skrócie SGPIS (przed wojną — WSH), największa uczelnia ekonomiczna w Polsce, kształci na studiach dziennych, zaocznym, wieczorowym i podyplomowym 8,5 tys. słuchaczy. Prowadzi też roczne kursy dla studentów z krajów rozwijających się, głównie stypendystów ONZ. Szkoła zatrudnia 90 profesorów, docentów i wykładowców, 160 asystentów i adiunktów. Około 9 tys. dyplomów wydała ta uczelnia w ostatnim dwudziestolecu.

Tematy podejmowanych w SGPIS prac magisterskich i doktorskich, w dużym stopniu dotyczą ważnych dla krajowej gospodarki zagadnień ekonomicznych. (K)

Kurier kulturalny

Już za kilka dni...

...po przerwie urolopowej — w czasie której przeprowadzany był remont — klub „13 Muzy” otworzy podwoje dla stałych bywalców i sympatyków tej placówki.

Zarząd klubu przygotował już dalsze plany działalności. Kontynuowane będą spotkania z ciekawymi ludźmi a także polemiczne cykle „Bez obrazu”, „Autor — krytyk”. Prócz przedstawień Teatru „13 Muzy” oglądać będziemy spektakle prezentowane przez zaproszone teatry; dowiadyujemy się, że w klubie wystąpi Studencki Teatr Satyryczny z Warszawy z programem zatytułowanym „Marsz do kasy”. Spodziewany jest recital Wojciecha Młynarskiego. Przewiduje się także urządzenie kilku ciekawych wystaw malarskich.

„Ocean”...

...to tytuł najnowszej opowiadania szczecińskiego pisarza JANA PAPUGI. Ukazuje ono znaną czytelnikom „Szczurów” i „Guadalajara”, postać wieźniwego wędrowca — trampa. Opowiadanie to pozostaje więc w tradycji dla autora kręgu tematycznym, jego wspomnień i z młynarskiej włości, służby w atlantyckich konwojach podczas II wojny światowej.

„Ocean” opublikowane zostały na łamach lipcowego numeru miesięcznika „Twórczość”. Czekamy na dalsze pozycje szczecińskich autorów w prasie ogólnopolskiej.

W klubie TPPR...

...przed paroma dniami odbył się pokaz nowego filmu polskiej produkcji pt. „Westerplatte” reżyserii S. Różewicza. Organizatorzy spotkania — Wojewódzki Zarząd Kina i Centrala Wynajmu Filmów, chcieli przez wcześniejszą prezentację dzieła — które w dniu 1 września w 25 rocznicę wybuchu II wojny światowej wejdzie na ekrany kin w całym kraju — przyczynić się do jego popularyzacji.

Pomysł godny uznania, ale czy nie należałoby tego rodzaju projekcji właśnie dla przedstawicieli i aktywów kulturalnego różnych instytucji oraz zakładów pracy uznać za częściowy? Oczywiście nie chodzi o dziennikarzy, którzy przecież mogą oglądać filmy na stałych pokazach prasowych. (ru)

Ty i twoje przedsiębiorstwo

Ich dzień powszedni

GODZINA 6.20. Stoję przed bramą fabryczną i odbieram jedyną w swoim rodzaju „defiladę”. Oglądam twarze ludzi. Usiłuję odczytać ich myśli.

„Zaspany, długowłosy wyrostek wolno, niechętnie milja bra me. Chyba długo budziła bra ma. Stary robotnik niecierpliwie — zerka na zegarek. Widocznie przed rozpoczęciem pracy chce przygotować swoje stanowisko. Stukają o bruk wysokie obcasy wyrostkowych panienek z biura, czapią niegrzeczne chodaki robotnic. Pośpiech. Za kilka minut ruszą maszyni. Robotnicy Szczecińskiej Fabryki Maszyn Budowlanych rozpoczyna pracę. Odtąd liczyć się będzie wysiłek każdego członka załogi. Przesłoni o mechanizm spowolnienie opóźnienie montażu. Opieszale transport zdeorganizuje pracę krajalni. Ludzie i posłuszne im mechanizmy, muszą działać sprawnie.

Jak osiągnąć, aby 700 osób, różnych pod względem wieku, kształcenia, zainteresowań stanowiło zgrany zespół?

Nikt nie wynalazł lepszego środka od dyscypliny — surowego przestrzegania regulaminu pracy. Jak ją wszczepić, żeby działała niezawodnie, jak komenda, jak odruch?

Jest wiele metod. Dyrekcja Szczecińskiej Fabryki Maszyn Budowlanych wybrała chyba najwłaściwszą. Każdego robotnika w co ma wykonywać daną czynność. Jest na bieżąco informowany o sytuacji finansowej zakładu. Zna plany i zamówienia.

Kilka lat temu w sekretariacie wisiało ogłoszenie: Naczelny Dyrektor przyjmuje w sprawie skarg i zażaleń w poniedziałki od... Obecny dyrektor Marian Sułek wprowadził „polity-

kę otwartych drzwi”. Robotnik może przyjść do dyrektora każdego dnia i o każdej porze. Przychodzą.

SPRZĄTACZKA ma pretensje do mistrza, że ten wywołując kiwa na nią palcem. Delegacja robotników z montażu skarży się na niskie zarobki. Chce przejść na akord. Tej sprawy nie można załatwić od ręki. Okazało się że istotnie zarobki robotników są zbyt niskie. Odtąd robotnik jest bardziej powściągliwy w słowach, a mistrz nucił zającie w niepamięć.

ZWOLENNICY innych metod kierownia powiedzą, że z fabryki uczyniono przedszkole.

Nieprawda. Fakt, że rozstraszanie zawiłych spraw ludzkich zabiera dyrektora i Egzekutywy POP sporo czasu. Jednak związek tych spraw z produkcją jest aż nadto oczywisty. Miedzy innymi wykonuje plany, 50 proc. produkcji, to opłacalny eksport.

Zarobki w Fabryce Maszyn Budowlanych nie są zbyt wysokie.

Warunki pracy ciężkie... Mimo to plynność kadr jest mniejsza niż w innych zakładach. Trzon załogi pracuje tu od jedenastu lat, od chwili powstania fabryki. Starsi robotnicy uczą swoje dzieci w szkole przyzakładowej. Koją się tu udane małżeństwa.

W FABRYCE nie ma rozdiwów między kadrą techniczną a resztą załogi. Można dlatego że znaczna część obecnych kierowników i mistrzów, to dawni robotnicy. Zresztą w fabryce jest taka zasada, że nikt od razu nie może zostać kierownikiem. Same papiery i staż pracy, to dla dyrektora mało. Przysady kierownik musi poznać „dopograf” zakładu, wykazać się nie tylko umiejętnościami zawodowymi, lecz także umiejętnościami kierowania zespołem ludzi. Gdy przebranie przez to „ucho igielne” — awansuje.

PRAKTYKA WYKAZAŁA, że opłacają się takie próby.

„Mali zakład weźmiemy między Stocznię „Warskiego”, ul. Łady i Kapitanat Portu. Hałas, ciemnota, Wydział krajalni pod gołym niebem. Nie ma nadziei na wybudowanie hali, bo nie ma miejsca.

Kłopoty z kooperantami, kłopoty z transportem i... duża radość ze „gra”. Ze szczecińskie żurawie budowlane zdobywają zagraniczne rynki, że coraz lepsza jest ich estetyka i jakość.

Na bocznicy kolejowej dźwigi budowlane czekają na transport. Odbiorca — Niemiecka Republika Demokratyczna. Następny transport — Rumunia. Będzie to już nowy typ dźwigu o znacznie lepszych parametrach.

Po zakładzie krąży wózek, w halach pracują robotnicy przy desce krawalniczej kłocą się panowie w fartuchach.

Dzień powszedni.

J. WOŁKOCHON

Kto da więcej społecznych pieniędzy?

PRZED KOMORNICZYM sądu zapokojonego odbyła się 21 bm. licytacja majątku państwowego budownictwa wraz z parcelą o powierzchni 1190 m kw. Dom, który mieścił 31 wczasowiczów, dzierżawiony był od 6 lat przez jedną z instytucji centralnych. Spędził w nim wczasowiczy pracownicy oraz emeryci. Do przetargu przystąpił pełnomocnik dotychczasowego dzierżawcy oraz trzech zakładów przemysłowych. Oficjalna cena szacunkowa wynosiła 130 tys. zł i była — zdaniem niektórych wczasowiczów — zbyt wysoka. W czasie licytacji cena doszła do 130 tys. zł. Za tę sumę zakupił budynek z parcelą wielki zakład przemysłowy z woj. krakowskiego...



Budownictwo okrętowe

Sruba o regulowanym skoku dla tankowca o 130 000 DWT

W SZWECJI BĘDZIE BUDOWANY jednośrubowy tankowiec o tonażu 130 000 DWT. Sruba o regulowanym skoku firmy Ka-me-wa może przetwarzać nie 25 000 KM przy 95 obr./min., co zapewnia jednostce szybkość 16 węzłów. Jako silniki główne zastosuje się trzy 18-cylindrowe silniki wysokoprężne konstrukcji szwedzkiej. Ta instalacja maszynowa będzie nienawrotna, ze stałymi obrotami, z napędem pomp ładujących od silników głównych, a generatorów od reduktora głównego.

SRUBA będzie miała średnicę 7,8-7,9 m i wagę 68,5 t, przy czym średnica wału śruby wyniesie 800 mm.

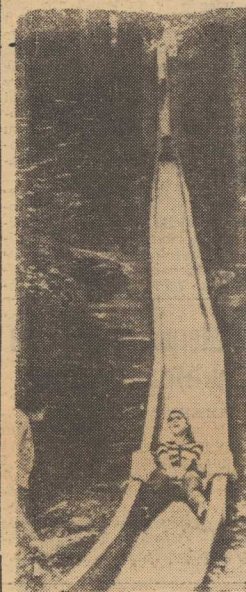
W chwili obecnej największą śrubą o regulowanym skoku jest czterolopatkowa śruba Ka-

mewa o średnicy 6 000 mm, za-instalowana na statku towarowym „Nuolja” przetwarzająca 17 600 KM przy 115 obr./min.

Do chwili obecnej uważano, że koszt śruby o regulowanym skoku jest dość wysoki w porównaniu ze śrubą o skoku stałym. Jednakże do ceny śruby nie wliczano kosztu śruby za-pasowej, a także nie uwzględ-niano tego, iż w koszt śruby o regulowanym skoku wliczona jest linia wałów.

Przy analizie porównawczej kosztów urządzenia dieslowo-reduktorowego o mocy 10 500 KM przy 105 obr./min. na wał dla statku przewożącego ładunki masowe o tonażu 25 000 t i szybkości 15 węzłów w warian-

300-metrowa ślizgawka



W POBLIŻU japońskiego miasta Yamagata w północno-zachodniej części kraju, zbudowano w lesie wesołe miasteczko. Największą atrakcją jest tam bieżnia połączona z 300-metrową „ślizgawką”, po której siedząc na siodle na słomianej macie. Na szczyt zjeżdżalni prowadzi schody składające się z 105 stopni. Szybkość w czasie zjazdu po nabraniu pełnego rozpędu wynosi ok. 40 km/godz.

(CAF — AP)

CZTEROTYGODNIOWY „Buttercup” — to okaz jednego z najmniejszych psów świata — afrykańskiego pincera.

Widoczny na zdjęciu szczeniak kosztował ponad 100 dolarów!

(CAF — Photofax)

Książki nadesłane

Wiesław Nalepiński — „DZIAŁALNOŚĆ KULTURYSTY W DOKTRYNACH” (PZWS, cena 9 zł).
Romuald Frey, Janusz Pęka — „GRY I ZABAWY NA POWIERZCHNI” (CPARA, cena 20 zł).
Jerzy Kortan — „WĘWNA TRZĘSKAWOŚĆ PODZIAŁU PRACY” (PWN, cena 26 zł).
Konstanty Grzybowski — „HISTORIA DOKTRYN POLITYCZNYCH I PRAWNYCH” (PWN, cena 60 zł). W pracy omówiona jest historia doktryn politycznych i prawnych w okresie od państwa niewolniczego do rewolucji burżuazyjnych.
A. N. Matwiejew — „TEORIA POLA ELEKTROMAGNETYCZNEGO” (Z rozsyłki tłumaczył T. Senatorski, A. Senatorski, PWN, cena 55 zł). Książka adresowana przede wszystkim do studentów wydziałów elektroniki i elektrycznych uczelni technicznych.
N. Minor — „DRGANIA NIE LINIOWE” (Tłumaczył Ryszard B. Hejnarski, Zenon Mierz, PWN, cena 50 zł). Najobszerniejsza w literaturze światowej monografia z dziedziny drgań nieliniowych, czynniki matematyki związane pod nazwą mechaniki nieliniowej.

(ru)

Polonica kulturalne

REKOPIS ZEROMSKIEGO ODNALEZIONY WE LWOWIE

♦ MOSKWA. W Bibliotece Naukowej we Lwowie odnaleziono rękopis opowiadania Stefana Żeromskiego „O żołnierzu tułaczem”. Opowiadanie to Żeromski napisał w latach 1893-1896. Po raz pierwszy opublikowane zostało w 1898 roku. Odnaleziony rękopis zawiera 42 strony. Brak w nim zakończenia.

„MISTRZ” W JAPONSKIEJ TV

♦ TOKIO. Telewizja japońska nadała ostatnio w swym pierwszym programie polski film telewizyjny „Mistrz” w reżyserii Jerzego Antczaka wg scenariusza Zdzisława Skwrońskiego.

POLSKY REALIZATORZY TEATRALNI ZA GRANICĄ

♦ AMSTERDAM. Czołowi przedstawiciele naszego życia teatralnego bawili ostatnio w tym mieście, przygotowując spektakle dla wygłaszających prelekcje. W Amsterdamie wystawiona została komedia G. B. Shaw „Androcles i lew” w reżyserii Erwina Axera i scenografii Ewy Starowieskiej. Dyrektor Wrocławskiej Pantomimy Henryk Tomaszewski wygłosił cykl odczytów w Norwegii, a kierownik artystyczny Teatru Laboratorium Jerzy Grotowski poprowadził w Sztokholmie kursy dla szwedzkich artystów.

Unikaty nad Nidą

NAD NIDĄ pojawiają się czarne bociany. W poszukiwaniu żeru przylatują przypuszczalnie ze Świętokrzyskiego Parku Narodowego lub lasów smar-dziewickich, gdzie mają swoje stałe gniazdowniska. Jest to pierwszy wypadek zjawienia się tych unikalnych ptaków w nowym rejonie Kielecczyzny.

(al)

Paragraf i życie

Nie ten druczek

O ODPOWIEDZIALNOŚCI ZA BIUROKRACJĘ W SENSIE PRAWNYM TRUDNO BYŁOBY — NIEŚCIEĆ — SZERZEĆ MÓWIĆ, ALE CZASAM...

JAN SZ. ubezpieczył swój tartak w PZU od ognia na sumę 250 tys. zł. Określenie „ubezpieczył” wymagał będzie — jak się zaraz przekonamy — szeregowego zdefiniowania. Stwierdźmy więc na razie tylko, że Jan Sz. zgłosił do PZU (za pośrednictwem Prezydium GRN) wniosek ubezpieczeniowy.

W kilka miesięcy później tartak stanowiący własność Jana Sz. spłonął. Właściciel zwrócił się więc do PZU o wypłatę należnego mu odszkodowania. Ale PZU wypłacił mu odszkodowanie tylko za sam budynek (w kwocie 55 tys. zł), od-mawiając wypłaty za spalone urządzenia i maszyny.

Jan Sz. wystąpił więc do sądu, ale sąd wojewódzki jego powództwo oddalił. Dalszym aktem prawnym była rewizja złożona do Sądu Najwyższego. W kilka miesięcy później tartak stanowiący własność Jana Sz. spłonął. Właściciel zwrócił się więc do PZU o wypłatę należnego mu odszkodowania. Ale PZU wypłacił mu odszkodowanie tylko za sam budynek (w kwocie 55 tys. zł), od-mawiając wypłaty za spalone urządzenia i maszyny.

Teraz wrócić trzeba do omówienia określenia „ubezpieczył”. Jak się bowiem okazało, Jan Sz. złożył swój wniosek na niewłaściwym formularzu. Użył on formularza przeznaczającego dla ubezpieczeń obowiązkowych, podczas gdy tartaki mogą podlegać tylko ubezpieczeniu wola-temu drogą dobrowolnej umowy.

Ubezpieczenie tartaku nie powinno być tym samym zgłoszone za pośrednictwem Prezydium GRN, a przyjęcie wniosku ubezpieczeniowego go nie zostało przez PZU potwierdzone.

W tej sytuacji Sąd Najwyższy uznał — podobnie zresztą jak przedtem sąd wojewódzki — że do zawarcia umowy ubezpieczeniowej między PZU a Janem Sz. nie doszło. Ale Sąd Najwyższy nie zadowolony się tym formalnie słusznym stwier-

Z akt sprawy wynika bowiem — głośno uzasadnienie wyroku SN — że pracownicy PZU, nie nadając dalszego biegu złożonemu na niewłaściwym druku zgłoszeniu Jana Sz., dopuścili się rażącego uchyle-nia w wykonywaniu swych obowiązków. Z wniosku Jana Sz. wynikało bowiem, że chociaż zgłoszo-no go „nie na tym druczku”, to nadawca miał niewątpliwie zamiar zawarcia umowy ubezpieczenia. A w PZU odczytano wniosek Jana Sz. ad acta, nawet go o tym nie zawiadamiając. Brak odpowiedzi przez 7 miesięcy utwierdził Jana Sz. w przekonaniu, że dokonał ubezpie-czenia swojego tartaku.

Takim zachowaniem się — stwierdza SN — PZU wprowadził Jana Sz. w błąd, w rezultacie którego nie dokonał on formalnego ubezpie-czenia tartaku (a miał przecież taki zamiar) i nie uzyskał prawa do otrzymania odszkodowania. Szkoda tę spowodowali pracownicy PZU swoim biurokratycznym i bezzmysł-nym postępowaniem, wobec czego PZU odpowiada za nią na ogólnych zasadach kodeksu zobowiązań. Szkoda poniesiona przez Jana Sz. polega na utracie tego, co otrzymałaby w razie zawarcia umowy ubez-pieczenia.

Wyrok Sądu Najwyższego głosi więc, że PZU jest zobowiązany do wyrównania w ten sposób określonej szkody.

Celem ustalenia jej wysokości sprawę przekazano do ponownego rozpoznania w sądzie wojewódz-kim, który musi ustalić czy zamiar Jana Sz. było ubezpieczenie tartaku wraz z maszynami i urzą-dzeniami, czy też samego budynku. Dodatkowego ustalenia wymaga również stopień, w jakim Jan Sz. sam przyczynił się do powstania szkody. Był i on nie interesował się jodem zgłoszonego przez siebie do PZU wniosku.

JAN WOLSKI

Kulisy II wojny światowej (1)

CZESZY PRZYBYSLAW

W sztolniach Reimahg-u

NA JESIENI 1943 R. HITLEROWSKIE KIEROWNICTWO WOJSKOWE w ścisłym porozumieniu z potentatami przemysłu zbrojeniowego III Rzeszy postanowiło uruchomić podziemną wytwórną samolotów wojskowych, przede wszystkim nowo konstruowanych, mających wejść do seryjnej produkcji, samolotów „Me-262”. Na miejsce przyszłej wytwórni wybrano pasmo górskie na odcinku pomiędzy miejscowościami Kahla i Grossedersdorf w Turynii, gdzie znajdowały się stare sztolnie, podziemne groty i wykopy spółki akcyjnej Porzellanfabrik Kahla, skład wydobywano piasek kwarcowy.

Ze względu na górzysty teren, istniejące chodniki, tunele, możliwości maskowania, a także odległość od lotnisk alian-czyckich, z których dokonywano coraz częstszych rajdów bom-bowych, wybrane na wytwórnę miejsce odpowiadało stawa-nym warunkom. Trzeba było jednak odpowiednio dostosować do wymogów produkcji samolotów, trzeba było przeprowadzić ogromne dodatkowe prace ziemne i bu-dowlane. Całość wykonywanych prac, ze względu na za-chowanie w tajemnicy charakteru i przeznaczenia przygo-towywanego obiektu, przeprowadzano pod nazwą „Porzellan-sandgrube im Saalethal”.

Budowę zakładu „REIMAHG” (skrót do Reichs Marschall Hermann Göring) składającego się z oddziałów: „A” — Kah-la, „B” — Grosskamsdorf; „F” — Kröpla; rozpoczęto 11 kwiet-nia 1944 r. Do pracy nad uruchomieniem zakładu wciągnięto przymusowo tysiące mężczyzn, kobiet, młodzieży różnych narodowości. Jako pierwszych sprowadzono Włochów, póź-

niej Belgów i Francuzów. Latem przywieziono transportem Rosjan, a po stwierdzeniu potwornego warszawskiego, napłynęły transporty Polaków.

Duża jest liczba deportowanych, którym nie dane było powrócić do kraju, do rodziny oraz tych, którym udało się powrócić, jednak z olbrzymią utratą zdrowia. Trudno jest dzisiaj ustalić dokładną ilość ofiar REIMAHG-u. Byli przymusowi robotnicy określają, iż w czasie jednego roku dzia-łalność REIMAHG-u w Kahla, zginęło tam około 6 000 osób, co stanowi 33 proc. ogółu zmuszonych do niewolnic-zej pracy. Tam, gdzie tylko częściowo udało się to stwierdzić, (zgłoszenia zgonów w urzędach stan. cywilnego) jako przy-czynę śmierci podawano najczęściej: gruźlicę, ogólne wycieńczenie, słabość serca. Nie brakowało także zapisów: za-strzelony w czasie ucieczki. Największą śmiertelność zano-towano w m-cu marcu 1945 r., a więc po przeprowadzeniu kilku miesięcy w nieludzkich warunkach, które pod wzglę-dem zakwaterowania, żywienia i traktowania, niczym nie różniły się od warunków panujących w obozach koncentrac-yjnych. Potwierdza to dobitnie wypowiedź zbrodniarza woj-ennego Sauckla, który także oto wydawał polecenia:

„Wszyscy ci ludzie muszą być tak żywieni, zakwaterowani i trak-towani, aby przy możliwie największych nakładach, wyzwa-lali z siebie największe zdolności produkcyjne”.

Powyższe polecenia były skrupulatnie, z hitlerowską dok-ladnością, wcielane w życie. Prymitywne warunki za-kwaterowania przechodziły ludzkie pojęcia. Pierwsi robot-nicy włoscy umieszczeni zostali w starych rozlatujących się pomieszczeniach ogrodniczych w Kahla. Przybyłych później Belgów i Francuzów ulokowano w różnych po-mieszczeniach prowizorycznych. Dopiero latem 1944 r. przystąpiono do budowy baraków mieszkalnych, z których żaden nie został jednak do chwili sprowadzenia tam ro-botników całkowicie wykończony i uiszczelony. W po-mieszczeniach średniego wymiaru zgromadzono na piętro-nych przydach od 20 do 30 osób.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Dwa rekordy ustanowili ciężarowcy w Gryfinie

Polska Finlandia 6:1

We wtorek w sali Powiatowego Domu Kultury w Gryfinie odbyło się międzypaństwowe spotkanie w podnoszeniu ciężarów Polska — Finlandia. Mecz po czterogodzinnej walce zakończył się wysokim zwycięstwem Polaków w stosunku 6:1.

JEDYNY punkt dla sympaty-
cznych gości zdobył Juhani
Murso w wadze średniej, uzy-
skując w trójbójcu wynik 385
kg, a więc taki sam jak nasz
reprezentant, Ryszard Zimorski — Polak był jednak cięższy
o 600 g i dlatego Finowi prz-
eznawo zwycięstwo.

W czasie tego meczu ustanow-
iono dwa rekordy Polski. W
pierwszej walce, w wadze ko-
guciej Polak Smalcierz w wyci-
skaniu uzyskał rezultat 105 kg
a więc o 30 kg lepiej niż jego
rywal, Kristo. Trener Augustyn
Dzieńdo doszedł do wniosku, że
jego podopieczny znajduje się
w dobrej formie i zgłosił próbę
bicia rekordów Polski. Smalcierz
w czwartym podejściu osiągnął
wynik 110 kg ustanawiając no-
wy rekord Polski Gryfińska pu-
bliczność naszemu reprezentan-
towi zgłowała serdeczną owa-
cję.

DRUGI rekord ustanowił re-
prezentant wagi ciężkiej, Ro-
bert Wójcik. Polak stoczył bar-
dzo emocjonującą walkę z Fi-
nem Lindroosem. Po dwóch bo-
jach przewaga Wójcika wynosi-
ła tylko 7,5 kg. Tymczasem Lin-

droos, właśnie w podrzucie osią-
gł najlepsze rezultaty. Toteż
kiedy Polak wynikiem 185 kg
kończył już konkurencję, Fin
przygotowywał się dopiero do
pierwszej próby. Na sztandze
znajdowało się 185 kg — a
więc tyle ile wynosi rekord
Polski Ireneusza Palińskiego.
W pierwszym podejściu Lin-
droos przewraca się ze sztanga.
Za chwilę jednak staje na po-
dium i w pięknym stylu dźwi-
ga ciężar. Bój zostaje zaliczo-
ny. Publiczność nagradza Fina
oklaskami. W trzecim podej-
ściu Lindroos próbował podnieść
192,5 kg. Próba nie udała się.
Pojedynkę zakończył się suk-
cesem Polaka, który na zakoń-
czenie zgłosił próbę bicia re-
kordu Polski. Wójcik uzyskał
wynik 188 kg — o 0,5 kg lep-
szy niż wynosi rekord należący
do Ireneusza Palińskiego.

Spotkanie odbywało się w mi-
łej i sportowej atmosferze. By-
ło to niewątpliwie dużą zasługą
publiczności, która dopingowała
do walki tak reprezentantów
Polski jak i Finlandii, nagra-
dzając ich również gorącymi
brawami.

A oto wyniki:

WAGA KOGUCIA

1. Smalcierz (Polska) — 322,5 kg (110 — 122,5)
2. Kristo (Finlandia) — wyeliminowany w trójbójcu, nie zaliczył podrzutu. (Wyciskanie 75 kg, rwanie 65 kg).

WAGA PIORKOWA

1. Trebicki (P) — 360 kg (115 — 105 — 140)
2. Lahii (F) — 315 kg (107,5 — 92,5 — 115)

WAGA LEKKA

1. Kaczmarek (P) — 385 kg (120 — 110 — 155).
- Finowie oddali punkty bez walki.

9-10 września w Nowogardzie

VII Wojewódzki Zlot TKKF i PTTK

W CHWILI OBECNEJ TRWAJA INTENSYWNE PRZYGOTOWANIA DO VII Wojewódzkiego Zlotu Ognisk Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej i kół Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, który odbędzie się w dniach 9—10 września w Nowogardzie.

Drugie zwycięstwo bokserów NRF w USA

NOWY JORK PAP. Przebywający w Stanach Zjednoczonych bokserzy NRF zegrali w Nowym Jorku drugie międzypaństwowe spotkanie amatorskich reprezentacji NRF — USA, odnosząc znowu zwycięstwo 14:6. Warto przypomnieć, że w pierwszym meczu rozegranym w ub. czwartek w Memphis, drużyna NRF wygrała z USA w takim samym stosunku.

24 ratowników wyszkolono w Choszczynie

POWIATOWY KOMITET Kultury Fizycznej i Turystyki w Choszczynie i Powiatowy Zespół Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego zorganizowały kurs dla ratowników. Stopień ratownika kl. II uzyskało 20 osób, kl. I — 4. Przeszkoleni ratownicy uczestniczą w patrolach WOPR.

W ubiegłym tygodniu w Choszczynie przeprowadzono egzamin na specjalną kartę pływacką tzw. czepek pływacki. Egzamin z wynikiem pomyślnym zdało 28 osób.

Nauka pływania dla dzieci

Z DNIEM 1 września ZW TKKF w Szczecinie wznawia kursy nauki pływania dla dzieci w wieku 5—8 lat. Nauka pływania odbywać się będzie na pływali WPS przy ul. Waskiej. Zapisy przyjmują sekretariat ZW TKKF — Szczecin ul. Tkacka 54.

WAGA ŚREDNIA

1. Murso (F) — 385 kg (120 — 112,5 — 152,5)
2. Zimorski (P) — 385 kg (125 — 115 — 145).

WAGA POŁCIEŻKA

1. Ozimek (P) — 445 kg (140 — 135 — 170)
2. Kare (F) — 390 kg (125 — 115 — 150)

WAGA LEKKOCIEŻKA

1. Gotab (P) — 460 kg (155 — 130 — 175)
2. Kangasniemi (F) — 435 kg (135 — 135 — 165).

WAGA CIĘŻKA

1. Wójcik (P) — 475 kg (160 — 130 — 185)
2. Landroos (F) — 410 kg (147,5 — 135 — 167,5).

Dziś Polonia Bytom

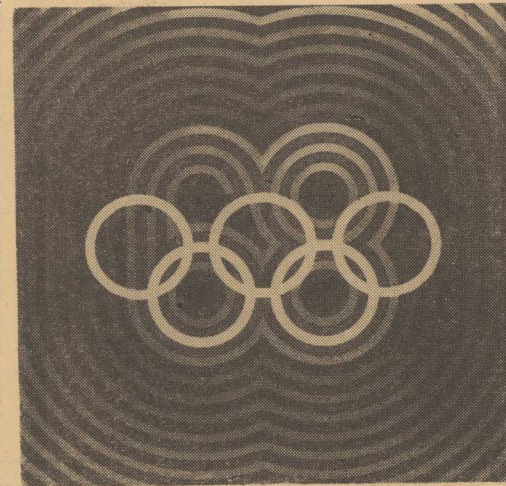
— w niedzielę Górnik Zabrze

W „gościnie” u lidera

ZESPÓŁ, KTÓRY W DOTYCHCZAS ROZEGRANYCH ME-
CZACH EKSTRAKLASY NIE STRACIŁ JESZCZE ANI JED-
NEGO PUNKTU PODEJMOWAĆ DZIŚ BĘDZIE DRUŻYNĘ,
KTÓRA Z KOLEI NIE STRACIŁA W NICH ANI JEDNEJ
BRAMKI. TYM INTERESUJĄCYM „SPOTKANIEM NA
SZCZECIE” (ligowej tabeli) JEST OCZYWIŚCIE DZISIEJSZY
MECZ POLONII BYTOM Z POGONIĄ SZCZECIN.

MECZ na stadionie przy ul. Sportowej w Bytomiu rozpocze-
nie się o godz. 16.30 i należeć
będzie bez wątpienia do głów-
nych wydarzeń IV kolejki li-
gowej. Dobra passa portowców
sprawia, że ich sympatycy ży-
wią nadzieję na honorowy re-
zultat w tym pojedynku, cho-
ciaż oczywiście teoretycznie mu-
rowany pewniakiem są gospo-
darze. W ubiegłą niedzielę wal-
cząc na obym boisku rozegra-
li się oni gładko (0:4) z be-
niaminkiem, warszawską Gwar-
dią, demonstrując szczególnie
w drugiej połowie, bardzo no-
woczesną i skuteczną grę. Naj-
lepszym strzelcem na boisku
był Banas (2 bramki), który pod
nieobecność Liburdy (dyskwalifi-
kacja) stał się „duszą” ataku
polonistów. Żeby jednak nie po-
paść w zbyt wielki respekt
przed renomowanym przeciwni-
kiem — w jego szeregach wy-
stępują jeszcze przecież tak zna-
ni piłkarze jak Winkler, An-
czok i Grzegorzcyk — przytocz-
my jedno zdanie z niedzielniej
relacji „Przeglądu Sportowego”:
„...doniesienia o rzekomym wiel-
kiej formie zespołu bytomskie-
go okazały się trochę przesza-
dzone”. A więc jednym słowem,
nie taki wielki straszny...

W OCZEKIWANIU na wynik
z Bytomia, sympatycy futbolu
już dziś wazą szanse portow-
ców w meczu, który ściągnie
zapewne na szczeciński stadion
komplet widzów. Mowa tu o
niedzielnym spotkaniu z Górni-
kiem Zabrze, który — mimo
nie najlepszego startu w tego-



CZYSTA GEOMETRIA
znajduje raz po raz zasto-
sowanie w różnych dzied-
nach twórczości. Rozpisany
przez Międzynarodowy Ko-
mitet Olimpijski konkurs
na plakietkę Olimpiady w
Meksyku przyniósł plon w
postaci kilkunastu wzo-
rów, z których prawie
wszystkie nawiązują do
sztuki „optycznej”.

(CAF-UPI)

Szczecińscy spedytorzy najlepszych pingpongistów

W ROZGRYWANEJ I Ogólnopole-
skiej Spartakiadzie Przedsiębior-
stwa Zarządu PSK Międzyzława Pa-
lendera 1. Szczecin — 46 pkt, 2. Po-
znań — 33 pkt, 3. Kraków — 28 pkt,
4. Lublin — 20 pkt, 5. Ząbki PSK
Warszawa — 17 pkt, 6. Gdansk —
15 pkt, 7. O/Warszawa — 9 pkt,
8-11. Bydgoszcz, Łódź, Wrocław,
Katowice — 0 pkt.

gra indywidualna: 1. Witold Rolak
— PSK Oddział Kraków, 2. Ma-
ciej Hoffer — PSK Oddział
Szczecin, 3. Ryszard Wesoly —
PSK Oddział Poznań;

debel: 1. Witold Rolak (Kraków) —
Ryszard Wesoly (Poznań), 2. Ma-
ciej Hoffer — Jan Lemke (Szcz-
ecin), 3. Jerzy Jankowiak — Au-
gustyn Karaszewski (Poznań);

zespół: 1. Szczecin, 2. Kraków,
3. Poznań I.

Punktacja TURNIEJU NAJLEP-
SZYCH po rozegraniu dwóch ko-
nkurencji w walce o Puchar Dyrek-
tora Zarządu PSK Międzyzława Pa-
lendera 1. Szczecin — 46 pkt, 2. Po-
znań — 33 pkt, 3. Kraków — 28 pkt,
4. Lublin — 20 pkt, 5. Ząbki PSK
Warszawa — 17 pkt, 6. Gdansk —
15 pkt, 7. O/Warszawa — 9 pkt,
8-11. Bydgoszcz, Łódź, Wrocław,
Katowice — 0 pkt.

Rekordy świata angielskich biegaczy

LONDYN PAP. Podczas między-
narodowych zawodów lekkoatle-
tycznych w Londynie sztafeta an-
gielskich biegaczy 3 x 600 m usta-
nowiła rekord świata. Rosemary
Stirling, Pat Lowe i Pam Piercy
przebiegły ten dystans w 6.20,2.
Oficjalny rekord w tej sztafecie na-
leży do reprezentacji Ukrainy i wy-
nosi 6.27,4.

Lepszy od Angielski wynik uzy-
skali już w 1941 r. biegaczkę zwią-
zek Radziecki 6.19,2, ale rezultat
ten nie został dotychczas zatwier-
dzony przez Międzynarodową fed-
erację lekkoatletyczną.

...i amerykańskich pływaków

TOKIO PAP. Ustanowiony 8 sier-
pnia rekord świata na 400 m st-
dow. Amerykanina Marka Spitz-
na nie przetrwał długo. Podczas to-
kijskiej Uniwersiady, jego rodak
Greg Charlton osiągnął rezultat
4.08,2, który jest lepszy o 0,6 od
czasu Spitzna. Jeszcze krótszy był
tytuł, ustanowiony w elimin-
acjach Uniwersiady, rekord świata
na 100 m st. grzb. — Amerykanina
Douglasa Russella. W finale, tytuł
okademickiego mistrza świata zdo-
był jego rodak Charles Hickcox,
ustanawiając nowy rekord świata
— 59,3. Russel zdobył srebrny me-
dal wynikiem 1.00,0. Trzeci rekord
pobila sztafeta amerykańska 4x100
m st. dow. mężczyzn czasem 3.26,4.

Pogoń — AZS — Pomorze

Szturm do ligowych bram

TA KOŁOMYJKA TRWA JUŻ OD KILKU LAT — szcze-
cińskie zespoły lekkoatletyczne Pogoni, AZS i Pomorza Star-
gard w końcowych rozgrywkach II ligi okazują się być naj-
lepsze wśród kilkunastu innych kandydatów do ekstrakla-
sy, ale gdy tylko wejdą do I ligi lądują z niej już po roku
z powrotem o szczebel niżej, bądź w decydującej rozgrywce
awans im unika spręż nosa.

W NAJBLIŻSZĄ niedzielę
ciąg dalszy owej kołomyjki — w
Bydgoszczy i Poznaniu wszyst-
kie nasze zespoły wezmą u-
dział w przedostatnim turnieju
na ligowe bramki. System fina-
lowy bowiem zakłada, że po wi-
sensnych rozgrywkach ligi obec-

zespoły awansujące do ligi. Sys-
tem wielce skomplikowany,
jak widać.

POGON I POMORZE STARGARD
wyjeżdżają do Bydgoszczy, gdzie
zmierzą się z Budowlanymi, Olim-
pią Grudziądz i AZS Toruń. Wy-
niki poprzednich spotkań wskazują
wyraźnie na Pogoń jako na fawo-
ryta, jako że portowcy wiosną mieli
nad rywalami przewagę ponad 2000
punktów.

W NIEZŁEJ sytuacji jest także
Pomorze, które z powodzeniem
chyba walczyć będzie o jedno z
dwóch pierwszych miejsc w gru-
pie. AZS natomiast wyjeżdża do
Poznania, gdzie walczyć będzie z
o wiele trudniejszymi przeciwni-
kami, m. in. z Olimpią i Orkanem
Września. Jeśli nasi akademicy po-
trafią w pełni zmobilizować dru-
żynę, powinni znaleźć się także w
czółowej dwójce grup, w sumie
więc poważnie szanse na finał dla
trzech szczecińskich drużyn, a to
z kolei stworzyłoby sytuację, że
jedną z dwóch finalistów 30 września
odwiedzi się w Szczecinie. (TAK)

Oszczędność czasu - wygoda dla lokatorów

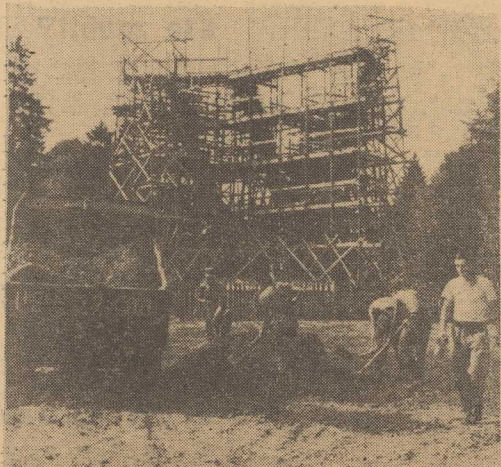
JAK JUŻ INFORMOWALIŚMY 16 bm. utworzone zostało przy Wydziale Spraw Lokalowych Prezydium MRN MIEJSKIE BIURO POSREDNICTWA ZMIANY MIESZKAN. Po dwóch tygodniach na pewno za wcześnie jest jeszcze pokusić się o ocenę działalności nowej placówki, ale już pierwsze dni jej pracy pozwalają na wyrażenie opinii, że była ona naszym miastu bardzo potrzebna. Przede wszystkim usprawniła system załatwiania spraw związanych z zmianami mieszkań, a co najważniejsze zupełnie zlikwidowała wędrowki interesantów od urzędu do urzędu.

W MOMENCIE uruchomienia biura, w recepcji zamiany mieszkań znajdowało się 419 wniosków o zamianę mieszkań. Większość z nich dotyczyła lokatorów, którzy zajmowali mieszkania o metrażu większym niż przewidują to przepisy lokalowe. Lokatorzy ci korzystali z przysługującego im 6-miesięcz-

nego terminu, w okresie w którym musieli albo zamienić mieszkanie na mniejsze, albo przekazać do dyspozycji kwaterunku ponadnormatywną powierzchnię. Do wszystkich takich lokatorów biuro wysłało pisma informujące o nowym systemie zamiany mieszkań i jednocześnie zaoferowało swoje usługi pod warunkiem uiszczenia obowiązujących obecnie opłat. W przypadku wyrażenia zgody na poniesienie tych kosztów, 6-miesięczny okres został automatycznie przedłużony o następne pół roku.

Nowym opłatom nie podlegały wnioski dotyczące zamian międzylokalowych, które do 31 lipca br. zostały pozytywnie załatwione przez dzielnicowe rady narodowe.

DODAJMY, że wprowadzony obecnie w Szczecinie nowy system zamiany lub podmiiany mieszkań od dawną obowiązywał w innych województwach i daje jak najpomyślniejsze rezultaty. (hs)



JAK JUŻ INFORMOWALIŚMY w ubiegłym tygodniu rozpoczęto prace przy wznoszeniu zasadniczej konstrukcji Pomnika Broni Centralnym w Szczecinie. Po ukończeniu robót betonarskich przy pierwszym skrzydle konstrukcji pomnika, wczoraj rozpoczęto betonowanie drugiego niższego skrzydła, wysokości 11,30 metra. Na zdjęciu: Żołnierze pomagają uporządkować teren wokół pomnika. (ar)

Foto: S. CIESLAK

"Kurierem" po mieście

RTĘCIOWKI
NA PL. ZWYCIĘSTWA

PRACOWNICY Zakładu Energetycznego przysięgli do wymiany lamp ulicznych. Wystawione światłowody na pl. Zwycięstwa wymieniane są na nowe, o wiele ekonomiczniejsze i dające więcej światła lampy rtęciowe. W niedługim czasie takie same lampy zapłoną na al. Wojska Polskiego.

"WITAMINKA"
W NOWEJ SZCIE

WSZYSTKIM się podoba nowa szata wewnętrzna jadłodajni "Witaminika", przy ul. Obrońców Stalingradu. Lokal ten przeszedł generalny remont.

ELEWACJE
PRZY HOTELU "GRYP"

ROZPOCZĘTO odnawianie elewacji budynków przylegających do hotelu "Gryf". Dzięki temu obiekty te wraz z budynkiem hotelu utworzą jedną, estetycznie prezentującą się całość.

CZY NIE ZA DŁUGO?

PRZYNAJMNIEJ godzinie trzeba poświęcić na dopełnienie formalności związanych z podjęciem wkładów z książeczki PKO.

Gdzie? W gmachu Powszechnych Kas Oszczędnościowych, gdzie okienek kasowych niemal bez liku, ale owarne wczoraj były tylko trzy.

DO ZIELONEJ GÓRY
PRZEZ STARGARD

W ZWIĄZKU z przedłużającymi się pracami torowymi na linii kolejowej Gryfino - Połdubno, kursy pociągów do Zielonej Góry ze Szczecina kursować będą przez Stargard, Przysię i Gódków. Odjazd pociągu ze Szczecina, z Dworca Głównego o godz. 11.45.

Nowy przybytek

gastronomii

"Nadodrzańska"

W CZORAJ w dalekiej dzielnicy Szczecina - Stoliczynie nastąpiło otwarcie nowego lokalu gastronomicznego, kategorii II o nazwie "NADODRZAŃSKA". Jest to pierwsza restauracja, prowadzona przez Szczecińskie Zakłady Gastronomiczne, niekalkulowana tak daleko od centrum miasta.

Lokal jest w pełni samowystarczalny i posiada całą potrzebę wyposażoną w sprzęt mechaniczny kuchenny. Sala konsumpcyjna, skromnie, ale komfortowo wyposażona, może jednocześnie pomieścić 80 osób. Latem w przyszłym roku zostanie dodatkowo ustawionych 30 miejsc przy stołkach na tarasie i w ogródku. Dwa razy w tygodniu, w soboty i niedziele odbywać się będą w "Nadodrzańskim" daniści. Koszt budowy całego zakładu wyniósł blisko 3 mln zł i jest to jeden z zrealizowanych postulatów blisko 6-tysięcznej rzeszy mieszkańców Stoliczyny. (dym)

Z sesji DRN Dąbie

Komitety Blokowe współgospodarzem dzielnic

TEMATEM DZISIEJSZEJ SESJI DRN DĄBIE jest zagadnienie bardzo ważne dla mieszkańców dzielnicy - działalność Komitetów Blokowych i Społecznych Komisji Pojedynczych. Od współpracowników tych dwóch instytucji zależy dobrostan i rozwój dzielnicy, atmosfera wśród mieszkańców, a także i wiele spraw dnia codziennego.

DZIELNICOWY ZARZĄD Budynków Mieszkalnych złożył sesji sprawozdanie z działalności Administracji Domów Mieszkalnych w dziedzinie współpracy z Komitetami Blokowymi. Z informacji wynika, że ich przedstawiciele brali udział w konferencjach dotyczących weł ekspansji mieszkaniowej, organizowali spotkania z mieszkańcami, Komitety Blokowe były

też inicjatorami czynów społecznych na rzecz dzielnicy.

DAŻĄC do ściślejszej współpracy ADM z Komitetami Blokowymi, dyrekcja DZBM zobowiązała kierowników ADM do kontaktowania się z Komitetami Blokowymi w przypadku ustalania potrzeb w zakresie remontów domów, uczestniczenia w pracach komisji odbioru budynków po remoncie, udzielania pomocy technicznej i materiałowej przy realizacji czynów społecznych.

OCENIJĄC działalność Społecznych Komisji Pojedynczych Prezydium DRN poinformowało sesję, że w celu usprawnienia tej działalności organizowano narady szkoleniowe, które dla członków komisji prowadził sędziowie Sądu Powiatowego. Ponadto dla SKP opracowano się biuletyn informacyjny przedstawiający interpretację przepisów prawnych, a powołana w ub. r. komisja do spraw SKP wspólnie z Prezydium DRN udzieliła pomocy instruktażowej członkom SKP. Do końca br. przewiduje się powołanie SKP przy tych Obwodowych Komitetach FJN, przy których takich instytucji jeszcze nie było.

OSTATNIM punktem porządku dziennej sesji była informacja o załatwianiu skarg i wniosków mieszkańców. W okresie od 1 stycznia do 30 czerwca br. skarg takich

wpłynęło 16, tj. o 3 więcej niż w analogicznym okresie roku ubiegłego. Po dokładnym zbadaniu stwierdzono, że większość ze skarg była nieuzasadniona. Prezydium DRN Dąbie zapewniło radnych, że w dalszym ciągu będzie starało się egzekwować od pracowników podległych jednostek właściwe załatwienie interesantów co powinno przyczynić się do zmniejszenia wpływu liczby skarg w przyszłości. (hs)

Piątkowy koncert zamyka III Festiwal w Kamieniu

PODZĄC dwunastego koncertu zamykającego III Festiwal Muzyki Organowej i Kameralnej w Kamieniu Pomorskim w piątek, 1 września grać będzie zespół "CAMERATA SZCZECIŃSKA", w skład którego wchodzi Zygmunta Walicki (skrzypce), Barbara Rutkowska (skrzypce), Bolesław Kalisz (skrzypce), Zofia Gęstwińska (skrzypce), Jan Ludwikowski (skrzypce), Roman Tytkowski (skrzypce), Dominik Rutkowski (altówka), Ryszard Plaszczykowski (altówka), Stanisław Sadowski (wielonczela), Ewa Kozłowska (wielonczela), Bolesław Zagórski (kontrabas). Zespół wykona dzieła Diomedesa Cato, Ottorino Respighiego, Jana Wąńskiego, Johanna Ludwiga Bacha.

USŁYSZYMY również laureatki międzynarodowego konkursu organowego w Pradze IRMIE THENIOR-JANECKA. Artystka wykona na zabytkowych organach utwory J. S. Bacha, F. X. Murschhausera, J. A. G. Guila, D. Buxtehudego.

POCZĄTEK KONCERTU o godzinie 19.30. Specjalny pociąg ze Szczecina na Gł. do Kamienia Pomorskiego wyjeżdża w dniu koncertu o godzinie 16.00. Przypominamy, że biuro PTTK przy pl. Lotników przyjmie zapisy na przedzajni autokar.

MELOMANOM udajemy się na koncert, radzimy zwiększyć ciekawość dawnych instrumentów muzycznych czynną w Powiatowej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Kamieniu Pomorskim. (ru)

30 SIERPNIA 1967 R.
ŚRODA

DZIŚ - Róża
JUTRO - Bohdana

POGODA

ZACHMURZENIE zmienne, możliwość deszczu. Temp. do 20 st. Wiatry umiarkowane, południowo-zachodnie i zachodnie.

RADA DNIA

● Myj owoce przed jedzeniem, a pomidory z eksportu nawet w gorącej wodzie.

W Teatrze Muzycznym „Hrabina Marica“

OD niedzieli, 3 września br. szczeciński TEATR MUZYCZNY po przerwie urlopowej wznawia swoją działalność. Miłośnicy „podkaszanej muzy” będą mogli obejrzeć popularną operetkę Emmerika Kalmana „HRABINA MARICA” w reżyserii dyr. E. Waydy, układach choreograficznych S. Miszczyka, opracowaniu muzycznym E. Borowskiego. Grane również będą operetki: „DZIĘKUJĘ CI EWO” oraz „PIASZNIK Z TYROLU”.

Kasa teatru sprzedaje już bilety w godz. od 9 do 15.

Spektakle rozpoczynają się codziennie o godz. 19.00. (ru)

Akwizycyjna sprzedaż ryb

PO RAZ PIERWSZY w tym roku na skutek zarządzenia ministra Finansów i ministra Żegluga uruchomiono w Centralach Rybnych fundusz przezeń i ryzyka handlowego. Pozwala on na podjęcie sprzedaży akwizycyjnej towarów nadwyżkowych w okresach szczytów polowowych oraz towarów, na które zamówienia odbiorców są niedostateczne. (wit)

„Kurier“ zagląda do „Pinokia“

„NA KAŻDEJ ŚCIANIE UDA” - głosi pierwszy wiersz sentencji, umieszczonej na honorowym miejscu, na balkonie w studentkim klubie „PINOKIO”. Drugiego wiersza nawet nie przytaczamy, był nazbyt wulgarny. Dziwna sentencja patronuje nietylko dwóm kolorowym rysunkom, wzorowanym na najbardziej klasycznej pornograficznych wydawnictwach szwedzkich. Takie rysunki widzieliśmy w ubiegłym tygodniu, w czwartek, podczas wieczorku klubowego.

PRZED wejściem do „Pinokia” duży barwny afisz zachęcał: „Dziewczyna przy organach. Eksperymentalny zespół wokalny - instrumentalny Studium Postępu Technicznego Muzyki w Warszawie lansuje nowy styl w popularyzacji muzyki rozrywkowej - „Izomorf 67”.

Postęp techniczny umie się wysoko cenić - za bilety wstępu zapłaciliśmy po 20 zł od głowy, no i zaczęło się. Nie miejsce tu i nie pora na ocenę muzyczną zespołu. Jedno jest pewne, w warokcie perkusji i akordach gitar wzmożonych kilkusetwatomowych wzmacniaczami nie słychać było nic. Właściwie jeden okropny hałas. Nasuwa się tu jedynie odpowiedź - porównanie - maszynowo-

nia wodolotu na pełnych obrotach. Młodzież podobno to lubi, jak oświadczył kierownik zespołu.

KTO PRZYCHODZI DO „PINOKIA”? Nad drzwiami, przy wejściu napis: „Wstęp do Interklubu mają studentów krajowej, zagranicznej, mieszkającej Między narodowego Klubu Studenckiego, grupy zorganizowane i absolwenci”. Przy sąsiednim stoliku siedzieli dwóch młodych ludzi i popili wino wprost z butelki. Przy innym stoliku ponad miarę hałasiliwe towarzysze starali się chóralnym śpiewem dorównać orkiestrze. Czy to studenci? Nie wiemy, ale chyba nie, podobno są w klubie staliymi bywalcami. Robią wrażenie „grup zorganizowanych”. (dym)